

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/38045,Sprawiedliwy-sedzia-ktory-uwolnil-gornikow-z-Piasta.html>
24.04.2024, 07:49

Sprawiedliwy sędzia, który uwolnił górników z „Piasta”

35. lat po „nocy stanu wojennego” na Śląsku trwają obchody upamiętniające ofiary tego okresu. Biorą w nich udział m.in. górnicy z kopalni „Piast” w Bieruniu, którzy najdłużej wówczas strajkowali pod ziemią. Warto przypomnieć, że ich dramatyczny proces niespodziewanie zakończył się sprawiedliwym wyrokiem. Przewodniczący składu sędziowskiego uniewinnił górników.

Przez dwa tygodnie po wprowadzeniu stanu wojennego (od 14 do 28 grudnia) pod ziemią protestowało ok. dwóch tysięcy pracowników „Piasta”. Dla siedmiu górników, którzy stanęli przed Sądem Wojskowym w Katowicach, prokurator zażądał w 1982 roku kar od 10 do 15 lat pozbawienia wolności. 12 maja 1982 roku zapadł wyrok. Sędzia Józef Medyk kazał wszystkich oskarżonych zwolnić. Wśród górników i publiczności na sali rozpraw zapanował wówczas taki entuzjazm, że odśpiewano nawet „Jeszcze Polska nie zginęła”.

To był szok, bo trzy miesiące wcześniej za strajk w kopalni „Wujek” górnicy skazani zostali na 3-4 lata więzienia. A jednak orzekający w wojskowym sądzie w procesie „Piasta” nie bał się wydać zupełnie innego orzeczenia. Za ten wyrok trafił potem na przymusowy urlop. Przez kilka lat nie pozwalano mu wydawać wyroków. Musiał rozpatrywać skargi w biurze nadzoru.

Po latach Józef Medyk został sędzią Sądu Najwyższego i członkiem Trybunału Stanu. Gdy odwiedził kopalnię „Piast”, na pamiątkę zostawił zakładowej „Solidarności” swój łańcuch sędziowski. Jego nazwisko wszyscy tam szanują.

– Świadków doprowadzili z więzienia, bo byli internowani. Tyle że decyzji o internowaniu nie było. W czasie procesu przesłuchaliśmy około 200 świadków, wśród których było wielu podstawionych i takich, którym grożono, że stracą mieszkanie lub ciągłość pracy, jeśli nie będą świadkami. Był taki jeden, który występował nawet w telewizji, mówiąc o górnikach, że to „terroryści z kilofami”. Kiedy stanął przed sądem, okazało się, że to jakaś, który nie potrafi sklecić zdania. W telewizji po prostu podstawili mu głos – opowiadał po latach prawnik w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego”. 35. rocznicy obchodów upamiętniających ofiary stanu wojennego sprawiedliwy sędzia już nie doczekał.

Niestety, uniewinnieni przez niego górnicy wolnością cieszyli się niedługo. Już kilka godzin po wyroku wszyscy zostali internowani. Pięciu z nich wyemigrowało potem do USA. Ale nie zmienia to faktu, że taki wyrok można było wówczas uznać za heroiczny – oceniał w swych publikacjach dr Andrzej Sznajder, dziś dyrektor oddziału IPN w Katowicach, współautor książki „14 dni pod ziemią. KWK „Piast” w Bieruniu 14-28 XII 1981 r.”

Po latach odnaleziono dokumenty potwierdzające, że władze PRL rozważały pacyfikację kopalni, przygotowując m.in. plan użycia milicji, wojska, wozów bojowych i broni palnej. Jak twierdzą uczestnicy protestu, być może to, że był prowadzony pod ziemią, uchroniło ich od losu zabitych górników z kopalni „Wujek”.

Strajk w kopalni „Piast” stał się kanwą popularnej piosenki okresu stanu wojennego, śpiewanej m.in. przez Jana Krzysztofa Kelusa: „Wyjeżdżajcie już chłopcy od Piasta/ Pora chłopcy opuścić tę dziurę/ Baby płaczą, napiekły wam ciasta/ Złota klatka uniesie was w górę (...). Tylko honor jest wasz solidarni/ Bryłą węgla zaś polskie sumienie/ Wam już czas. Wyjeżdżajcie z kopalni/ Wspólna Polska zepchnięta pod ziemię”.

Polecamy lekturę publikacji IPN: [**dr Andrzej Sznajder, Wolna Polska zepchnięta pod ziemię**](#)